



# Wejherowskie Widnokreślone

13. 07. 1991

Nr 11(55)

Cena: 1500 zł

## ROK PO WYBORACH

### Wywiad z Prezydentem Miasta mgr. J. Budnikiem

Redakcja: 6 czerwca br. minął rok od inauguracyjnej Sesji Rady Miasta, podczas której został Pan wybrany Prezydentem Miasta. Wówczas też powołano Zarząd Miasta. Jaki był ten pierwszy rok kadencji dla Pana i Zarządu?

Jerzy Budnik: Był bardzo trudny. Po pierwsze dlatego, że miasto przejęliśmy bardzo zadłużone, w zasadzie u progu bankructwa.

To, że przy pogłębiającej się recesji (mniejsze dochody) i zwiększającej się inflacji (większe wydatki, szczególnie w sferze budżetowej) zredukowaliśmy zastany dług z 7 mld. do 3,8 mld. zł na koniec 1990 roku uważam za nasz największy sukces. Wymagało to olbrzymiego wysiłku ze strony całego Zarządu Miasta i wszystkich podległych mu służb i instytucji.

Po drugie — oprócz działalności bieżącej, musieliśmy z biegiem, bez specjalnego przygotowania, zająć się kilkoma zupełnie nowymi zagadnieniami jak — komunalizacja mienia, restrukturyzacja i prywatyzacja przedsiębiorstw komunalnych, reorganizacja gospodarki wodno-ściekowej i ciepłownictwa, a także podjąć tak ważne dla miasta tematy jak — telefoniczna, ład przestrzenny, bezpieczeństwo publiczne.

Efektów tych prac będą niebawem widoczne.

R.: Czy znaczy to, że jest Pan z dokonania minionego roku zadowolony?

J.B.: Nie do końca. Mam świadomość, że oczekiwania były i są znacznie większe. Nie wszystko jednak zależy od nas. Sejm, Rządu i Wojewody przecież nie zastąpimy. Nie zmienimy tu „na dole”, niezłomnych przepisów prawnych, nie skorygujemy polityki gospodarczej.

Być może, mimo to mogliśmy osiągnąć więcej, niż zrobiliśmy. Ale, proszę zauważyć, że Rada Miasta i Zarząd, to w większości nowi ludzie, że nastąpiła częściowa wymiana Kierownictwa Urzędu Miejskiego.

To był dla nas wszystkich czas przyspieszonej edukacji, zdobywania doświadczeń. I chociaż zdarzały się nam błędy i potknięcia, nie uważam byśmy ten czas zmarnowali.

c. d. na str. 4

### SYLWETKI RADNYCH

Mija właśnie rok od czasu, gdy kandydaci Wejherowskiego Komitetu Obywatelskiego stanęli do rywalizacji w wyborach samorządowych — pierwszych wolnych i demokratycznych w powojennej Polsce. Reprezentowali różne zawody i specjalności. Byli wśród nich ekonomiści, nauczyciele, prawnicy, kandydaci reprezentujący zawody inżyniersko-techniczne, przedstawiciele prywatnego handlu i usług. Taki dobór kandydatów stwarzał gwarancję, że w przypadku zwycięstwa kandydatów WKO „S” władza samorządowa naszego miasta będzie kompetentna i wiarygodna.

Kampania wyborcza prowadzona zarówno przez samych kandydatów jak i przez ludzi blisko związanych z WKO „S” przyniosła niespodziewane efekty. Wyborcy mieli wiele okazji, aby spotkać się i porozmawiać ze swoimi kandydatami o interesujących ich problemach. W czasie przedwyborczych spotkań, szeroko omawiany był program wyborczy Komitetu Obywatelskiego. Przypomnę, że obejmował on w swej treści wszystkie najważniejsze dziedziny życia mieszkańców naszego grodu Wejhera.

Formułując taki właśnie program działacze WKO „S” mieli równocześnie pełną świadomość, że jego pełna realizacja nie będzie możliwa od zaraz, że na końcowe efekty przyjdzie poczekać. Problemów do rozwiązania pozostawało bowiem niemało, a trudności i przeszkód w ich pokonaniu było aż nadto.

Obawa i niepokój z jednej strony a optymizm z drugiej na przemian towarzyszyły kandydatom WKO „S” w czasie całej kampanii wyborczej. O tym, że wytrwali zdecydowało przede wszystkim przekonanie, że zaistniała niepowtarzalna szansa umożliwiająca przejęcie losu we własne ręce, że wreszcie będzie można o sprawach lokalnych decydować tu na miejscu a nie gdzieś w odległych ośrodkach decyzyjnych.

Wybory, które miały miejsce w dniu 27 maja 1990 r. przyniosły rozstrzygnięcie. Wielki sukces odnieśli w nich właśnie kandydaci z listy WKO „S”. Komitet Obywatelski wystawił listy ze swoimi kandydatami we wszystkich 5-ciu okręgach wyborczych. Przypomnijmy sylwetki tych, którzy znaleźli się na liście wybranych.

c. d. na str. 5

## POMNIK J. WEJHERA ODSŁONIĘTY

Najokazalszy pomnik wystawił sobie Jakub Wejher sam. Jest nim nasze miasto Wejherowo, którego nazwa pochodzi od jego nazwiska i miejscowa piękna Kalwaria, nazywana Jeruzolimą Kaszubską. Miasto i Kalwaria przyniosły swemu założycielowi sławę i wdzięcznej pamięci.

Okoliczny lud kaszubski przychodząc od drugiej połowy XVII wieku na wejherowskie odpusty kalwaryjskie, nie tylko kształtował swą świadomość religijną i życie chrześcijańskie, ale także w czasie zaboru pruskiego czerpał otuchę do utrzymania polskości. Przy okazji z pokolenia na pokolenie przekazywana była pamięć o zasługach człowieka, którego dzieło życia zaważyło także i na naszych dzisiejszych losach.

Już od co najmniej lat dwudziestych nurtowała społeczeństwo Wejherowa idea, by Jakubowi Wejherowi wzniesić pomnik na miejscowym rynku. W ten szczególnie sposób chciano mu wyrazić wdzięczność za to, co zrobił.

Trzeba było jednak jeszcze wielu następnych dziesiątków lat, nim pomysł doczekał się realizacji. Lecz wreszcie doczekaliśmy się. W środę 26 czerwca 1991 roku o godz. 17.00 w centrum miasta na rynku odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Jakuba Wejhera.



Foto E. Kamiński

## Szanowni Czytelnicy

Oddajemy w Wasze ręce kolejny 11(55) numer „Wejherowskich Widnokreślone”. Numer ten wydajemy w od dawna zapowiadanej nowej szacie graficznej. Trwają jeszcze konsultacje nad tworzeniem nowej redakcji. Redakcja ta powinna zapewnić Czytelnikom systematyczne wydawanie czasopisma oraz bogaty materiał dotyczący problemów naszego miasta. Chcielibyśmy, aby „WW” było pismem wszystkich mieszkańców naszego grodu, dlatego zwracamy się do naszych dotychczasowych korespondentów oraz osób, którym problemy naszego miasta leżą na sercu o

szerszą współpracę. Pragniemy bowiem przedstawiać na łamach naszego pisma: historię naszego miasta, biografię sławnych Wejherowian, ale przede wszystkim obecne problemy mieszkańców Wejherowa. Prześnamy w tym miejscu wszystkich naszych stałych Czytelników za tak długą przerwę w wydawaniu „WW”, co było spowodowane zmianą szaty graficznej oraz reorganizacją redakcji. Równocześnie informujemy, że następny numer „WW” ukaże się dopiero w pierwszych dniach września.

REDAKCJA

# Pomnik Wejhera

cd. ze str. 1

Już o godz. 16.15 przed miejscową jednostką wojskową odbyła się zbiórka kilkudziesięciu pocztów sztandarowych, które w towarzystwie kompanii honorowej i reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni przemaszerowały odświętnie udekorowaną ulicą Sobieskiego na rynek (obecnie Plac Wejhera).

Oczekujący na rynku wysłuchali w tym czasie koncertu chóru męskiego „Dzwon Kaszubski” z Gdyni Chyloni. Chór ten rozpoczął też uroczystości odsłonięcia pomnika pieśnią „Gaude Mater Polonia”.

Następnie dowódca kompanii honorowej złożył raport szefowi sztabu Marynarki Wojennej kontradmirałowi Ryszardowi Łukasikowi.

Z zebranych osób jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika p. Edmund Kamiński, który powitał wszystkich przybyłych gości, przedstawicieli władz i społeczeństwo miasta Wejherowa. Szczególnie uroczystości zostały powitani przedstawiciele potomków rodziny Ludwika Wejhera, brata naszego założyciela grodu. Rodzinę tą reprezentowali na uroczystościach p. Mariusz Weyher oraz jego córka Teresa z Warszawy i wnuk Krzysztof Jakub z Holandii, a także dr fil. Sigfrid von Weiher z Monachium.

W dalszym ciągu swego wystąpienia przewodniczący w krótkim sprawozdaniu poinformował o działalności społecznego komitetu, a także zaapelował do społeczeństwa o dalsze wsparcie finansowe w celu uregulowania zobowiązań związanych z realizacją wykonanych prac. Przedstawił też sylwetkę Jakuba Wejhera.

W kolejnym punkcie programu miastu Wejherowu został przekazany przez p. Teresę Weyher cenny dar w postaci szesnastu dokumentów z XVII w. i jednego z XVIII w., które jej rodzina do tej pory przechowała.

Dar przejął p.o. dyrektora Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie mgr Bogusław Breza. Dziękując darczyńcom zapewnił on, że dokumenty będą w muzeum godnie przechowywane i udostępniane do opracowań historycznych.

Następnym mówcą był Prezydent miasta mgr Jerzy Budnik, który w serdecznych słowach podziękował za żarliwą i ofiarną pracę wszystkim członkom Komitetu Budowy Pomnika, przekazując na ręce jego przewodniczącego list gratulacyjny.

Mówił także o służebnej — dawniej i dziś roli Wejherowa w stosunku do całej, historycznie ukształtowanej ziemi wejherowskiej.

Po zakończeniu przemówień odbyła się Msza św. koncelebrzana, której przewodniczył ks. biskup Jan Szlaga. W trakcie Mszy św. nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika założyciela miasta i Kalwarii.

Aktu odsłonięcia dokonali ks. bp Jan Szlaga, kontradmirał Ryszard Łukasik i senior rodu Mariusz Weyher. W tym czasie chór „Dzwon Kaszubski” śpiewał pieśń „Bogurodzicę”. Ks. bp Szlaga wygłosił też homilię bogatą w treści patriotyczne i historyczne, oparte na przykładach z życia Jakuba Wejhera.

Po Mszy św. dziękczynne słowa w imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika wygłosił ks. dziekan Bogusław Żurawski, dziękując J.E. ks. biskupowi, koncelebransom, duchowieństwu, pocztom sztandarowym, dowództwu Marynarki Wojennej, kompanii honorowej, orkiestrze, chórowi i wszystkim innym przybyłym na tę uroczystość. Podziękował też doc. Sławojowi Ostrowskiemu, wykładowcy Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku za jego dzieło, którym upamiętnił drogiego mieszkańca Wejherowa człowieka.

Po zakończeniu uroczystości kościelnych społeczeństwo licznie odwiedziło przygotowaną w ratuszu wystawę, na której zaprezentowano dzieje rodu Wejherów. Szczególnie wyeksponowano dar 17 dokumentów rodziny Weyherów z Warszawy. Dokumenty te, to różne asygnaty, pokwitowania i sprawozdania z pobranych kwot na utrzymanie wojsk oraz sprawozdania na sejmik. Na większości dokumentów znajdują się podpisy i odciski pieczęci Jakuba i Ludwika Weyherów, a także niektórych innych znanych z historii postaci, jak np. wojewodów pomorskiego Gerarda Denhoffa czy chełmińskiego Stanisława Solikowskiego. Asygnata zapłaty z 6. VII 1649 r. posiada autograf i pieczęć króla Jana Kazimierza. Zaczyna się od słów „Jan Kazimierz z Bożej łaski król Polski...” i adresowana jest do Jakuba i Ludwika Weyherów.

Wśród zgromadzonych na wystawie eksponatów znajdowała się także najstarsza pieczęć miasta Wejherowa z 1650 r. i kserokopia rękopisu przywileju lokacyjnego króla Jana Kazimierza z 13 stycznia 1650 r., znajdującego się wśród Akt Koronnych Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Z chwilą ogłoszenia przywileju lokacyjnego można mówić o powstaniu miasta. Wystawę wzbogaciło też kilka obrazów przedstawiających Jakuba Wejhera, a wśród nich oryginalny portret trumienny. Nie zapomniano również o roli Wejherów w polityce morskiej Polski, prezentując poświęconą temu zagadnieniu literaturę.

Uroczystości dobiegły końca, ale Komitet Społeczny jeszcze pracuje. Według informacji otrzymanych od jego przewodniczącego p. Kamińskiego, po zakończeniu prac rozliczeniowych Komitet zamierza wydać drukiem książkę pamiątkową, w której zaprezentowane będą dzieje rodziny Wejherów, licząca ponad 1000 pozycji bibliografia dotycząca tego rodu, oraz wymienieni zostaną wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy pomnika.

W.K.

## Co z naszymi telefonami?

Sprawa telefonów w naszym mieście budzi sporo wątpliwości i emocji. Dopóki nie było wielkich szans na zrealizowanie telekomunikacyjnych marzeń i nadziei — był względny spokój. Teraz jest nadzieja i realna szansa, dzięki garstce zapaleńców, którzy narażając się na podejrzenia, oskarżenia i niepowodzenia, usiłują zbliżyć Wejherowo do Europy, przynajmniej w tej jednej dziedzinie.

Spośród wniosków, które wpłynęły do Urzędu Telekomunikacyjnego do końca ubiegłego roku, jest blisko pięć tysięcy spraw dotychczas nie zrealizowanych. O taką liczbę ma wzrosnąć w Wejherowie ilość nowych stacji telefonicznych, po zakończeniu montażu centrali automatycznej przy ulicy Rybackiej. W roku bieżącym wnioski o zainstalowanie telefonu złożyło już około 1400 osób. Jeżeli wliczymy do tego członków rodzin, to można przyjąć, że sprawą telefoniczną interesuje się w Wejherowie około 20 tysięcy ludzi. Szanowna redakcjo — proszę zwiększyć nakład! Wszyscy ci ludzie zechcą przeczytać ten artykuł.

Na niektóre pytania osób zainteresowanych udzielono odpowiedzi w wywiadzie przeprowadzonym przez wejherowską osiedlową telewizję. Nie wszyscy jednak mają okazję obejrzeć lokalny program TV, natomiast prasa lokalna jest dostępna dla wszystkich. Stąd pomysł, by na łamach tej gazety powtórzyć odpowiedzi nie tylko na telewizyjne pytania.

O co ludzie pytają? Najczęściej obawiają się wejherowskiej „afery Grobelnego” — lękają się utraty trzech milionów złotych i nie uzyskania telefonu. Co się będzie działo z odsetkami bankowymi? Czy za te odsetki członkowie zarządu kupią sobie nowe samochody? Dlaczego powołano się na nazwisko ministra Słezaka? Czy po jego odejściu sprawa dotacji rządowej będzie aktualna? Czy możliwość zmiany rządu nie wpłynie na nie dotrzymanie obietnic finansowych Ministerstwa Łączności? Jaka jest gwarancja zwrotu wpłaconych kwot w przypadku nie zrealizowania inwestycji? Dlaczego społeczny komitet działa tylko dla ludzi bogatych, którzy mogą wpłacić trzy miliony złotych? Czy wymagana kwota może być wpłacana na raty (z przedłużeniem ustalonego terminu)? Niektórzy niepokoją się o terminy realizacji inwestycji, obawiają się wzrostu cen. Są ludzie, którzy nie mogą pogodzić się z paragrafem 12 regulaminu, odmawiającym zwrotu pieniędzy tym, którzy zrezygnują z uzyskania telefonu.

Członkowie zarządu SKTM są świadomi tego, że podjęli się realizacji trudnego zadania. Bez tego trudu i ryzyka nie ma możliwości przyspieszenia telefonicznej inwestycji. Jest rzeczą oczywistą, że działając w kraju praworządnym, musimy zakładać, że w przypadku klęski naszej inicjatywy, w przypadku nie zrealizowania inwestycji, każdy musi otrzymać zwrot wpłaconej kwoty. Tę pewność gwarantuje Rada Miasta. Jesteśmy jednak optymistami — nie spodziewamy się klęski. Przy poparciu wszystkich zainteresowanych chcemy doprowadzić sieć i urządzenia telekomunikacyjne do stanu umożliwiającego podłączenie w końcu 1991 roku i na początku roku 1992 — 4850 nowych tzw. stacji telefonicznych.

Dlatego nie możemy zgodzić się na spóźnione i niepełne wpłaty. Pieniądze — to jeden z podstawowych warunków powodzenia tej akcji. Gdybyśmy chcieli i mogli działać dla niezamożnych, musielibyśmy dysponować funduszem charytatywnym, którego nie mamy. Nie będzie również możliwości zwrotu

pieniędzy w przypadku rezygnacji z zainstalowania telefonu. Tych pieniędzy po prostu nie będziemy posiadali — wpłaty będą natychmiast przeznaczane na zakup materiałów i na finansowanie budowy sieci kablowej. Tylko taki sposób postępowania umożliwi dotrzymanie ustalonych terminów i doprowadzi do szybkiej realizacji inwestycji.

Oczywiście, zarząd komitetu składa się z ludzi, a nie z bezdusznych automatów. Każdy wyjątkowy, uzasadniony przypadek będziemy rozpatrywać z największą życzliwością, i w miarę możliwości będziemy załatwiali wszelkie wnioski zgodnie z życzeniem i korzyścią osób zainteresowanych. Rzecz w tym, by to były naprawdę wyjątkowe, jednostkowe przypadki. Należy uświadomić sobie fakt, że członkowie zarządu SKTM podjęli się pracy społecznej dla ludzi, a nie przeciw ludziom.

W listach powołujemy się na nazwisko ministra Jerzego Słezaka dlatego, że tak się nazywa aktualnie urzędujący szef Ministerstwa Łączności. Z ministrem Słezakiem rozmawiała w Warszawie 3-osobowa delegacja Rady Zarządu Miasta Wejherowa w okresie poprzedzającym powołanie Społecznego Komitetu Telefonicznej Miasta. Na nasze zaproszenie pan Słezak dnia 27 marca przyjechał do Wejherowa w celu ustalenia zakresu współpracy między resortem i społecznym komitetem. Pan Jerzy Słezak podejmował decyzje jako minister, w imieniu rządu. Jego ewentualny następca nie może zlekceważyć postanowień i zobowiązań podjętych przez Ministerstwo Łączności. Przypuszczam, że nie będzie potrzeby tłumaczyć się kolejnym rządowi i ministrom. Zamierzamy naszą inwestycję zakończyć w 1991 roku, a więc przyznane fundusze będą wykorzystane przed przewidywaną w listopadzie zmianą rządu.

Spotkałem się zapytaniem, co w deklaracji członkowskiej oznaczają słowa „dobrowolnie się zgadzam”, jeżeli nie ma innego wyjścia? Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że nie ma innego wyjścia. Są wyjścia. Można się nie wiązać z powołaniem przez nas komitetem. Można zorganizować własny komitet, który na innych zasadach zechce zapewnić telefoniczną miastu. Można wreszcie spokojnie oczekiwać takiego okresu w dziejach Polski, gdy już rzeczywiście będziemy w Europie, i gdy tak prosta sprawa, jaką jest zainstalowanie telefonu, nie będzie wymagała pośrednictwa entuzjastów ze społecznych komitetów.

Bolesław BONK

## UCHWAŁA Nr XIII/98/91

RADY MIASTA WEJHEROWA  
z dnia 28 maja 1991 roku

w sprawie zmiany Uchwały Nr XI/80/91 Rady Miasta Wejherowa z dnia 16 kwietnia 1991 r. w sprawie ustalenia opłaty za korzystanie z gruntu komunalnego bez tytułu prawnego na terenie miasta Wejherowa.

Na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95, zm. Nr 34 poz. 199, Nr 43 poz. 253, Nr 89 poz. 518) oraz art. 3 ust. 1, art. 4 ust. 1 i art. 47 „a” ust. 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz. U. z 1989 r. Nr 14 poz. 74 i Nr 29 poz. 154 oraz z 1990 r. Nr 14 poz. 90, Nr 34 poz. 198, Nr 79 poz. 464, Nr 89 poz. 517 i z 1991 r. Nr 9 poz. 29) — Rada Miasta Wejherowa

UCHWAŁA, co następuje:

§ 1

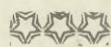
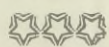
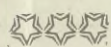
Paragraf 3 uchwały Nr XI/80/91 Rady Miasta Wejherowa z dnia 16 kwietnia 1991 roku w sprawie ustalenia opłaty za korzystanie z gruntu komunalnego bez tytułu prawnego na terenie miasta Wejherowa otrzymuje brzmienie:

„W odniesieniu do gruntów będących w zarządzie PGKiM, w uzasadnionych przypadkach zwolnień od opłaty określonej w § 1 udziela Dyrektor PGKiM w Wejherowie po zasięgnięciu opinii Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, Gospodarki Komunalnej, Mieszkańczej i Budownictwa”.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 maja 1991 r. po uprzednim jej obwieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i w miejscowej prasie.

WICEPRZEWODNICZĄCY  
Rady Miasta  
mgr Janusz Iskierski



## Mrozek w Starej Ciemni

W ostatnich dniach roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym w Wejherowie pojawiły się afisze informujące o ostatnich przedstawieniach sztuki Mrozka pt. „Serenada”. Spektakle odbywają się w Starej Ciemni liceum. Organizatorem jest kółko dramatyczne liceum pod opieką prof. Marka Jasińskiego.

Stara Ciemnia jest niewielka. Może pomieścić za ledwie kilkunastu widzów, którzy siedzą na krzesłach pod ścianami. Przedstawienie pod wieloma względami, w szczególności scenografii, choreografii i światła od razu zaskakuje widza poziomem daleko wykraczającym poza amatorski. Pomimo dość prostej jak dla dorosłego widza fabuły cały czas utrzymuje w napięciu dzięki pomysłowemu stosowaniu środków artystycznych. Przy dodatkowych atutach jaką jest znakomita muzyka i dobra gra aktorów 45 minut w Starej Ciemni to naprawdę czas nie stracony.

Warto, aby działalność koła wyraźniej uwidoczniła się na tle ciągle skromnego życia kulturalnego Wejherowa. Może zainteresowałyby się nią osiedlowe ośrodki telewizyjne.

## W Jantarze wrze

Oba związki zawodowe działające w ZPO „Jantar” wystąpiły do Prezydenta Miasta o odwołanie Dyrektora Naczelnego Zakładu p. Jacka BEBAKA.

W wyniku konsultacji ze związkami, Zarząd w dniu 4 lipca br. powołał Komisję, której zadaniem będzie wyjaśnienie sformułowanych zarzutów oraz dokonanie oceny wyników gospodarczych dyrektora.

W skład Komisji obok przedstawicieli obu związków weszli — przedstawiciele Rady Miasta, Banku Gdańskiego, Urzędu Miasta oraz delegat Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Komisja ma przedłożyć protokół z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego wraz z wnioskami do dnia 19 lipca br.

## Kłopoty ZOZ-u

Jak informuje Zespół Opieki Zdrowotnej w Wejherowie, w wyniku narastającego deficytu budżetowego w Służbie Zdrowia, podjęto decyzję o zawieszeniu z dniem 1 lipca 1991 r. do odwołania pełnienia dyżurów sobotnio-niedzielnym i świątecznym w Przychodni Rejonowej Nr 3 na Osiedlu Kaszubskim.

Chorzy dorośli i dzieci będą mogli uzyskać pomoc (wyłącznie z zastrzykami) w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego w Wejherowie.

Wykonywanie koniecznych iniekcji w domu pacjenta zostanie zapewnione przez oddelegowanie do tego celu pielęgniarki i jednej karetki Pogotowia. Pomoc stomatologiczną będzie można uzyskać w gabinecie stomatologicznym Przychodni Specjalistycznej.

Krzysztof HILDEBRANDT

## Nowa kawiarnia

W sobotę 22 czerwca br. nastąpiło otwarcie nowej Kawiarni „Słoneczna”. Mieści się ona na 1-szym piętrze budynku Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Os. 1000-lecia (dawny Klub „Olimp”).

Prowadzi ją p. Józef Dargacz. Przy okazji informujemy, że Kawiarnia „Kameralna” na skutek wypowiedzenia umowy najmu przez właściciela budynku została przeniesiona na ul. Sienkiewicza, do stanowiącego własność PSS „Zgoda” lokalu po Klubie „Plastuś”.

## PRL-u WRÓĆ?

Podczas odsłonięcia pomnika J. Wejhera Rynek udekorowany był orłami białymi bez korony. Czy to tęsknota „za dawnymi dobrymi czasami”? Co na to Komitet Budowy Pomnika?

## Diamentowe Gody

W sobotę 22 czerwca br. małżonkowie Leokadia i Jan Naskrętowie obchodzili diamentowe gody, czyli 60-tą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego.

Do życzeń i gratulacji od rodziny, przyjaciół, znajomych i władz miasta przyłącza się także redakcja „WW”.

## Oddają jeziora

Jak informuje Poseł Antoni Furtak udało mu się zrealizować trzeci i ostatni już postulat swoich wyborców.

Poseł w czasie kampanii wyborczej zobowiązał się do:

1. walki z elektrownią jądrową „Żarnowiec”
2. udostępnienia w środkach masowego przekazu języka kaszubskiego
3. oddania Kaszubom jezior zabranych Ustawą „Prawo Wodne 62 r.”.

Jak wiemy dwa pierwsze punkty zostały zrealizowane już dawno. Odnosnie trzeciego, po osobistej interwencji Posła u Premiera Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wniosło do Sejmu projekt uchwały, w którym zwraca się byłym właścicielom jeziora zabrane ustawą z 62 r. Projekt obejmuje około 300 jezior w całej Polsce, z czego gros przypadnie na Pojezierze Kaszubskie i Suwalskie.

„Prawo Wodne 62 r.” dotyczyło tylko jezior małych, nie objętych wcześniej reformą rolną.

aib

## Zakusy na WCK

Kierownik Urzędu Rejonowego w Wejherowie p. Marian Nikiel pismem z dnia 20. 06. 91 wystąpił do Wojewody Gdańskiego o uchylenie Uchwały Rady Miejskiej w Wejherowie z dnia 30 lipca 1990 r. w sprawie przeznaczenia i sposobu wykorzystania budynku po byłym Komitecie Miejskim PZPR w Wejherowie na cele kulturalno-oświatowe i wychowawcze. Z treści odwołania wynika, że w momencie podejmowania przez Radę Miejską Uchwały (czy obecnie także?) przedmiotowy budynek podlegał wyłącznie niu z komunalizacji — „w związku z tym, że jest niezbędny do wykonywania zadań publicznych należących do właściwości organów administracji rządowej” (!)

Jest to o tyle dziwne, że prawomocna decyzja działającego z upoważnienia Wojewody — Dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z dnia 3 czerwca 1991 budynek WCK wraz z gruntem został nieodpłatnie przekazany na rzecz Miasta Wejherowa. O co zatem chodzi?

## Zmiana dyrektora WCK

Na wniosek Komisji Kultury, Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Miasta Wejherowa. Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 4 lipca br. odwołał z zajmowanego stanowiska dotychczasowego Dyrektora Wejherowskiego Centrum Kultury p. Kazimierza STYPIKA. Powodem była negatywna ocena jego dotychczasowej działalności i stwierdzone zaniedbania w prowadzeniu tej placówki.

P.o. Dyrektora mianowany został zatrudniony w WCK p. Radosław KAMIŃSKI.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie nowy konkurs na stanowisko Dyrektora WCK. Miejmy nadzieję, że z lepszym rezultatem niż ostatni.

## Absolutorium dla Zarządu Miasta

Na Sesji Rady Miasta odbytej w dniu 25 czerwca br. Zarząd Miasta uzyskał głosami 20 za i 8 przeciw absolutorium za 1990 rok.

Radni przyjęli także budżet miasta na 1991 rok.

## Kwaśne deszcze

Żółty nalot jaki pojawił się po ostatnich deszczach na obrzeżach kałuż, to nie siarka jak twierdzili niektórzy, ale pyłek kwiatowy. Taką informację uzyskano ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wejherowie.

Jeśli chodzi o siarkę, gdyby nawet takie poważne skażenie miało miejsce, nie wystąpiłaby ona w postaci żółtego nalotu lecz niewidocznego gazu.

W Wejherowie prowadzone są ciągłe pomiary skażenia powietrza na zawartość dwutlenku siarki i azotu. W okresie wiosennym nie zauważono żadnych przekroczeń dopuszczalnej dawki obu tych składników, co nie oznacza, że kwaśne deszcze u nas nie występują. Na pewno skażenie w dużym stopniu wzrasta w okresie grzewczym: jesienno-zimowym i może dojść do przekroczeń dopuszczalnej dawki. Dopóki jednak będziemy palić w małych piecach węglem i koksem nie możemy spodziewać się żadnej poprawy w tym względzie.

FRE

## Wyróżnienie

Mgr inż. arch. Michał ŻOLNIERKIEWICZ zatrudniony w Wydziale Architektury i Geodezji Urzędu Miejskiego w Wejherowie został wytypowany przez Gdański Konwent Architektów do uczestnictwa w pracach Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej Sejmu RP w roli konsultanta i eksperta.

Uzasadniając swoją decyzję Konwent wskazał na wysokie kwalifikacje zawodowe inż. Żolnierkiewicza i jego wkład w prace nad projektami ustaw dotyczących planowania przestrzennego, prawa budowlanego oraz prawa mieszkaniowego przedkładanych Konwentowi do zaopiniowania.

Gratulujemy wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów.

## Dożywianie w szkołach

Na swoim ostatnim przed wakacyjną przerwą posiedzeniu Rada ds. Pomocy Społecznej przy Prezydium Miasta oceniła przebieg akcji dożywiania dzieci w wejherowskich szkołach podstawowych.

Na ten cel ze środków budżetowych, PKPS i z konta charytatywnego Rady przeznaczono w I półroczu br. łącznie 33.119.500 tys. zł. Tą formą opieki objęto ok. 400 dzieci.

Akcja dożywiania dzieci będzie kontynuowana także w nowym roku szkolnym.

## OGŁOSZENIA DROBNE



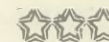
### PANI MAŁGORZATA PRZYBYLSKA

zainteresowana rozdzielnictwem darów ze Szwecji zorganizowanych przez członka Armii Krajowej Pana Jana Piepki, proszona jest o podanie pełnego adresu, celem udzielenia wyczerpującej odpowiedzi.

Krzysztof HILDEBRANDT



WKO „S” dziękuje pani Elżbiecie Błaszkwskiej za systematyczne wpłaty na fundusz dożywiania dzieci. Informujemy, że pieniądze te przekazywane są do Szkoły Podstawowej nr 3.



Zalodze sklepu „Dom Dziecka” serdeczne podziękowania za przekazane dary dla dzieci w dniu ich święta składa personel Przedszkola nr 5.

# Rok po wyborach

Cd. ze str. 1

**R.: Ktoś kiedyś powiedział — chyba nie bez racji — że tyle ma się władzy, ile pieniędzy do podzielenia. Wejherowo jest biedne, co to za władza bez pieniędzy?**

J.B.: Przede wszystkim sprawowanie władzy to nie zawsze i nie tylko dzielenie pieniędzy. Ale pieniądze rzeczywiście miastu przydałoby się więcej, bo skala potrzeb, szczególnie inwestycyjnych, jest ogromna.

Niestety płacimy cenę za podjęte kiedyś odgórnie decyzje, w wyniku których z Wejherowa uczyniono zaplecze siły roboczej dla kompleksu stoczniowo-portowego, czyli jak się to potocznie określa „sypialnię” Trójmiasta. Konsekwencją było nie lokalizowanie tu dużych zakładów przemysłowych. Niektórzy mówią — na szczęście.

Faktem jest, że wpływy z podatków od miejscowych, nielicznych i do tego raczej małych zakładów uspołecznionych są bardzo małe (na 1991 rok bez podatku od nieruchomości i opłat za użytkowanie gruntów wyniosą one niespełna 5 mld. zł, tj. zaledwie 1/7 planowanych dochodów).

Oznacza to, że miasto utrzymuje się głównie z podatków od osób fizycznych, dotacji wojewódzkich i subwencji centralnych.

Dla takich miast jak Wejherowo, pozbawionych praktycznie bazy gospodarczej, obecny system finansowania gmin jest wyjątkowo niekorzystny, a nawet krzywdzący.

**R.: Czy dlatego prace nad budżetem miasta na 1991 rok trwają tak długo?**

J.B.: Tak. Chcieliśmy uniknąć błędu, który zrobiła b. MRN uchwalając budżet na 1990 rok, mimo iż oparty był — o czym od samego początku wszyscy wiedzieli — na nierealnych szacunkach, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków.

Bardzo szybko zorientowaliśmy się, że przyznając dla Wejherowa subwencje na 1991 rok w kompromitująco niskiej wysokości 3.849.718 tys. zł, Ministerstwo Finansów znowu oparło się na oderwanych od rzeczywistości wyliczeniach.

Do tego znaleźliśmy bardzo poważny błąd w materiałach dostarczonych Ministerstwu przez Izbę Skarbową w Gdańsku. W tej sytuacji nie pozostało nam nic innego, jak od decyzji Ministerstwa złożyć odwołanie. Na rozpatrzenie odwołania czekaliśmy od połowy stycznia do połowy maja czyli aż 4 miesiące!

Ponieważ termin uchwalenia budżetu na 1991 rok minął 31 marca, groziło nam ustanowienie zarządu komisarzyckiego. Ale to ryzyko świadomie wkalkulowaliśmy w naszą walkę. Nie o nas przecież chodziło, a o miasto.

Wreszcie, w połowie maja br. przyszła odpowiedź — subwencję dla Wejherowa zwiększono o 5.931.594 tys. zł, tj. do łącznej kwoty 9.781.312 tys. zł, co umożliwia nam zabilansowanie planowanych wydatków, jednak nadal na **absolutnie minimalnym poziomie**.

Rewelacji zatem w bieżącym roku nie należy się spodziewać. Reżim oszczędnościowy, dyscyplina finansowa i dalsza racjonalizacja wydatków obowiązująć będą we wszystkich dziedzinach.

Spodziewając się tegorocznych kłopotów, odpowiednio wcześniej i z końcowym powodzeniem zabiegaliśmy o przejęcie przez Wojewodę Gdańskiego z dniem 1 stycznia br. finansowania ZOZ-u i Muzeum PjMK-P. Finansowanie szkolnictwa przekazaliśmy Kuratorium Oświaty i Wychowania już 1 listopada ubr.

Na gwałt musimy teraz szukać dodatkowych dochodów.

**R.: Zapewne dlatego wprowadziliście dodatkową odpłatność za korzystanie ze żłobków i przedszkoli. Zarzuca się, że Uchwała Rady Miasta w tej sprawie jest zbyt radykalna i niesprawiedliwa, bo różnicuje odpłatność w zależności od dochodów.**

J.B.: Po pierwsze wcale nie uważamy, że Uchwała jest idealna, mimo iż pracowaliśmy nad nią prawie 3 miesiące. Zapowiedzieliśmy publicznie, że będziemy ją doskonalić, wykorzystując każdą sensowną propozycję. Tych jednak brak. Uchwała jest kompromisem między możliwością a koniecznością.

Utrzymanie takiego stanu, że prawie 1/4 budżetu miasta to wydatki na **dofinansowanie** przedszkoli i żłobków (korzystają z nich dzieci z ok. 1/14 wejherowskich rodzin) było nie do przyjęcia. By zmniejszyć obciążenie budżetu, koszty eksploatacji tych placówek trzeba było rozłożyć na rodziców i miasto.

Robimy to stopniowo, chroniąc jednak grupy o najniższych dochodach. Prawdopodobnie i tak nie unikniemy likwidacji następnych przedszkoli, a może i jednego żłobka. Takie są realia ekonomiczne.

Po drugie — **w tym konkretnym przypadku** wcale nie uważam, by równo znaczyło sprawiedliwie. Jestem zwolennikiem zróżnicowania odpłatności w zależności od osiąganych dochodów.

Po trzecie — nie zależy nam na utrzymaniu **monopolu** miasta w zakresie opieki przedszkolnej i żłobkowej.

To otwarte pole dla społecznej aktywności. Mam tu na myśli powstawanie prywatnych, społecznych czy nawet kościelnych (zakonnych) placówek tego typu. Może będą tańsze i jeszcze lepiej prowadzone niż miejskie.

**R.: A co ze spadkiem po EJŻ — nadal straszą porzucone place budów, a nie wszystkie są własnością miasta.**

J.B.: Na ten temat wypowiadałem się już wielokrotnie publicznie, także na łamach „WW”. Na budowie EJŻ Wejherowo więcej straciło, niż zyskało. Dziś wszyscy, z którymi na ten temat rozmawiam żalują straconych szans. Był czas, gdy EJŻ miała pieniądze na inwestycje towarzyszące, a barierą w ich realizacji były albo ciągnące się latami prace przygotowawczo-projektowe, albo brak wykonawstwa, albo wyjątkowo trudne techniczne i niezbyt fortunne lizacje (szkoła „Ryba”, Dom Kultury). Dziś nie ma winnych. Wszyscy tłumaczą się tzw. trudnościami obiektywnymi. I tak oto, będąca w stadium likwidacji EJŻ nie zdążyła oddać, z wyjątkiem Hotelu „Bliza”, mieszkańcom naszego miasta żadnego obiektu użyteczności publicznej.

Rozwodzę się na ten temat tak obszernie, by zachęcić likwidatora, Dyrekcję EJŻ i tych wszystkich, od których będzie zależał podział spadku po „Żarnowcu”, by dzieląc pomyśleli także o Wejherowie. Tak się składa, że większość z nich mieszka w naszym mieście. **To, co zrobią dla miasta, zrobią więc dla siebie.**

**R.: Skoro jesteśmy przy EJŻ, czy znalazły się w końcu środki na inwestycje towarzyszące?**

J.B.: Historia naszej walki o uzyskanie środków na dokończenie przynajmniej najbardziej zaawansowanych inwestycji towarzyszących jest bardzo długa. „Widnokreśli” informują o jej wynikach swoich czytelników na bieżąco.

9 maja br. z V-ce Prezydentem Remiszewskim odbyliśmy na ten temat dramatyczną rozmowę z Premierem Bieleckim. Jej efektem są sygnały napływające z Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu, o rysujących się szansach na znalezienie wyjścia z trwającego zbyt długo impasu. Może tym razem się uda!

**R.: A jakich planów nie udało się zrealizować?**

J.B.: Nie udało się — jak na razie — mimo poparcia Dowódcy Garnizonu Wejherowskiego — **Komandora Janusza Brzezickiego** pozyskać na zajezdni autobusowej bazy po jednostce saperskiej przy ul. Transportowej (obok PKS-u). Baza ta, przez wiele lat stała opuszczona i dopiero na jesień WRZKB w Gdyni, mimo iż wiedział o naszych staraniach, wydzierżawił ją na hurtownię Spółce „Horn”.

Interweniowaliśmy w tej sprawie u b. Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenckiej Ministra Merkla, a 17 maja br. rozmawialiśmy na ten temat w wejherowskim ratuszu, z jego następcą Ministrem **Lechem Kaczyńskim**. Sprawa jest nadal otwarta. Jest to o tyle dla nas ważne, że prawdopodobnie jeszcze w br. doprowadzimy do wydzielenia z gdyńskiej struktury Wejherowskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Musimy mu stworzyć dobre zaplecze techniczne.

Nie udało się ożywić budownictwa mieszkaniowego, mimo iż pewne działania w tym kierunku podjęliśmy.

Zobaczymy jakie efekty przyniosą tak reklamowane „spec-ustawy” Ministra Głapińskiego.

Jedno jest pewne, bez **pomocy państwa** w uzbrojeniu terenów budowlanych, wyraźnego ożywienia w budownictwie mieszkaniowym nie będzie. Biedne gminy nie mają na to pieniędzy, a chodzi tu o na-

klady sięgające dziesiątków miliardów złotych. Konieczne są także, korzystniejsze niż obecnie, warunki kredytowania budownictwa.

Nie udało się ściągnąć do Wejherowa poważnych inwestorów zagranicznych. Ofert wysłaliśmy bez liku, ale pozostały one bez odpowiedzi.

Kilku jeszcze innych rzeczy nie udało się nam zrealizować, co nie znaczy, że z nich zrezygnowaliśmy.

**R.: Na zakończenie przyjemny dla Pana akcent. Mieszkańcy chwalą władze za zorganizowanie Jarmarku i Pomnik Jakuba Wejhera.**

J.B.: Nie wszystko wyszło jak sobie zaplanowaliśmy, ale cieszę się, że w tych ciężkich czasach, gdy tyle jest rozgoryczenia, zniechęcenia i apatii, udało się nam, naszym współmieszkańcom sprawić choć trochę radości.

Takie było zresztą założenie Jarmarku. Tu nie o zysk chodziło, chociaż — może zabrzmi to niewiarygodnie — myśmy też na tej imprezie „co nieco” zarobili.

Natomiast Pomnik Jakuba Wejhera, jest zasługą nie tyle władz, co Społecznego Komitetu Budowy, kierowanego przez p. Edmunda Kamińskiego.

Za to, że doprowadzili to dzieło do końca, chciałbym im tą drogą bardzo serdecznie podziękować.

Miastu przybył nowy, ciekawy element architektoniczny, z którego możemy być dumni.

Pomnik Jakuba Wejhera będzie jedną z piękniejszych wizytówek Wejherowa.

**W imieniu Redakcji „WW” dziękujemy za rozmowę i życzymy władzom miasta sukcesów w dalszej pracy.**

## UCHWAŁA Nr XIV/110/91

RADY MIASTA WEJHEROWA  
z dnia 25 czerwca 1991 r.

w sprawie wprowadzenia w miejscach publicznych na terenie miasta Wejherowa powszechnego zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych.

Na podstawie art. 40 ust. 3 i art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95, Nr 34 poz. 199, Nr 43 poz. 253, Nr 89 poz. 518 oraz Nr 4 poz. 18 z 1991 r.) — Rada Miasta Wejherowa  
UCHWAŁA, co następuje:

§ 1

1. Wprowadza się na terenie miasta Wejherowa powszechny zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, w których nie obowiązują zakazy wynikające z ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 35 poz. 230, z 1984 r. Nr 34 poz. 184, z 1987 r. Nr 33 poz. 180 i z 1989 r. Nr 35 poz. 192).
2. Zakaz określony w ust. 1 nie dotyczy placówek, w których sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych występuje na podstawie zezwolenia wydanego przez właściwy organ.

§ 2

Zobowiązuje się odpowiednie służby miejskie do zamieszczenia w regulaminach korzystania z miejsc publicznych, nad którymi sprawują nadzór informacji o zakazie, o którym mowa w § 1 uchwały.

§ 3

Kto narusza zakazy określone w § 1 ust. 1 uchwały podlega karze grzywny wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1991 r. po uprzednim ogłoszeniu na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego oraz w miejscowej prasie.

WICEPRZEWODNICZĄCY  
Rady Miasta  
mgr Marek Panek

# ROK PO WYBORACH — SYLWETKI RADNYCH

c. d. ze str. 1

W okręgu nr 1 radnymi zostali: Brzozowski Władysław — lat 40, właściciel Zakładu Robót Elektrycznych. W Radzie Miasta pełni obecnie funkcję delegata na Sejmik Samorządowy.

Tadeusz Tarnowski — lat 44, pełniący kierowniczą funkcję w Zakładach Obuwia. Jako radny zajmuje się problemami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz ochroną środowiska.

Krzysztof Hildebrandt — 38 lat, student zaoczny na Wydziale Prawa i Administracji UG. W chwili obecnej jest etatowym pracownikiem Zarządu Miasta — zajmuje się sprawami oświaty, kultury, sportu, turystyki, opieki społecznej oraz bezpieczeństwa publicznego.

Marek Panek — lat 37 z zawodu nauczyciel. Obecnie pełni funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta, zajmując się równocześnie sprawami kultury, oświaty oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Z okręgu wyborczego nr 2 w skład Rady Miasta weszli:

Miron Łukowicz — lat 63, dŁugoletni pracownik służby zdrowia, ordynator oddziału skórno-wenerycznego wejherowskiego Szpitala. Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miasta wybrany został na stanowisko jej przewodniczącego. Ze względu na profesję szczególnie bliskie są Mu problemy służby zdrowia w naszym mieście.

Andrzej Remiszewski — lat 40, pracownik Polskiego Rejestru Statków. We władzach samorządowych miasta pełni od samego początku funkcję wiceprezydenta miasta. W jego gestii znajdują się m.in. sprawy związane z gospodarką komunalną i mieszkaniową.

Marian Fittkau — 65 lat, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Zawodowych. Jako radny interesuje się problemami budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska naturalnego.

Józef Reszke — 37 lat, pracownik wejherowskiego handlu. Jako radny pełni etatowo funkcję sekretarza miasta. Odpowiada za bieżące funkcjonowanie Urzędu Miejskiego, a ponadto zajmuje się sprawami handlu, usług oraz gospodarką lokalami.

Krystyna Sikora — lat 41, ekonomistka, główna księgowa w Kaszubskim Banku Spółdzielczym. W Radzie bierze udział w pracach Komisji Budżetu i Finansów.

Marek Napiórkowski — 40 lat, właściciel zakładu rzemieślniczego. Jako delegat z ramienia Rady reprezentuje interesy naszego miasta na forum Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego.

W okręgu wyborczym nr 3 radnymi zostali:

Jerzy Budnik — lat 40. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miasta wybrany został Prezydentem Wejherowa. Jest Przewodniczącym Zarządu Miasta. Odpowiada za bieżące zarządzanie sprawami miasta oraz reprezentuje jego interesy na zewnątrz.

Jerzy Joskowski — lat 40, właściciel piekarni. W ramach swej działalności społecznej w Radzie zajmuje się sprawami przemysłu i handlu.

Paweł Piechota — lat 33, właściciel zakładu rzemieślniczego. Po wyborze na radnego pełni funkcję nieetatowego członka Zarządu Miasta angażując się w problemy infrastruktury naszego miasta.

Bolesław Bonk — 57 lat, pracownik Zakładu Energetycznego — Rejon Wejherowo. Jako radny działa na rzecz ochrony środowiska naturalnego, właściwego funkcjonowania gospodarki komunalnej oraz budownictwa.

Z okręgu nr 4 do Rady Miasta weszli:

Jerzy Bałka — 40 lat, pracownik inżynieryjno-techniczny szpitala w Gdyni-Redłowie. Będąc Radnym zajmuje się sprawami budżetu i finansów.

Tadeusz Szymelfenig — lat 36, pracownik Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Jako radny uczestniczy w pracach Komisji Budżetu i Finansów.

Maria Mazurkiewicz — lat 60, rencistka. W swojej działalności w Radzie zajmuje się sprawami gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego oraz ochrony środowiska.

Franciszek Sychowski — 35 lat, modelarz w ZPO „Jantar”. Piastując mandat radnego, działa na rzecz rozwoju kultury w naszym mieście, zainteresowany jest także sprawami oświaty, sportu i turystyki.

Henryk Domarus — 38 lat, pracownik zakładu radiowo-telewizyjnego. W Radzie Miasta zajmuje się problemami handlu i usług, przemysłu oraz bezpieczeństwa publicznego.

Z okręgu nr 5 radnymi zostali:

Janusz Iskierski — lat 38, nauczyciel akademicki. Pełni funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta, ponadto bierze udział w pracach Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska.

Bogdan Tokłowicz — lat 45, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Elektrycznych. W swej działalności jako radny zajmuje się sprawami oświaty i kultury.

Jadwiga Sumińska — 61 lat, emerytka. Uczestniczy w pracach Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej.

Roman Namsólek — 36 lat, pracownik GPBEiP „Energoblok Wybrzeże”. Jako radny działa w Komisji Handlu i Usług oraz w Komisji Ładu i Porządku Publicznego.

Edward Fanslau — 49 lat, pracownik umysłowy PZU w Wejherowie. W Radzie Miasta zaangażowany jest w pracę Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Przypominając sylwetki radnych WKO „S” wyrażamy przekonanie, że przyczyni się to do pełniejszego poznania ich pracy w Radzie Miasta przez wyborców, którzy rok temu oddali na nich swoje głosy.

Należy nadmienić, że Rada Miasta składa się z 32 radnych. Wynika z tego, że obok radnych pochodzących z listy WKO „S” są również radni wybrani z innych list wyborczych w liczbie 8. Są wśród nich przedstawiciele rzemiosła, służby zdrowia, lokalnych działaczy samorządowych.

W dniu 25 czerwca w czasie sesji Rady Miasta przyjęto rezygnację, ze względu na stan zdrowia, z mandatu radnego Jerzego Gulcza. Zgodnie z Ordynacją wyborczą do rad gmin, Rada Miasta przyznała mandat radnego Panu Pawłowi Dampowski, który na tej samej liście uzyskał kolejno największą ilość głosów. Po złożeniu ślubowania Pan Paweł Damps rozpoczął swoje „urzędowanie” jako radny Rady Miasta Wejherowa.

Marek PANEK

## ZMIANA DYREKTORA MUZEUM

W związku z odwołaniem dr Krystyny Makowskiej z funkcji dyrektora Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej 7 czerwca br. na spotkaniu z pracownikami Muzeum V-ce Wojewoda Gdański prof. Józef Borzyszkowski wręczył nominację na p.o. dyrektora tej placówki st. asystentowi mgr Bogusławowi Brezie. W najbliższym czasie Wojewoda ogłosi konkurs otwarty na to stanowisko.

W spotkaniu w Muzeum Wojewodzie towarzyszyli — dyr. Wydziału Kultury, Sztuki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego p. Wojciech Bonisławski i Prezydent Miasta p. Jerzy Budnik.

Na zakończenie swojego pobytu w Wejherowie Wojewoda spotkał się w Ratuszu z władzami miasta i p. Elżbietą Kania — dyr. Szkoły Muzycznej. Rozmawiano o przygotowaniach do przyszłorocznego Festiwalu Pieśni o Morzu, który ma być imprezą towarzyszącą Kongresu Kaszubskiego.

### GABINET PEDIATRYCZNY

Ewa Michalik

lekarz chorób dziecięcych

Przyjęcia: pon. 16.00 — 17.00  
czw.

Wejherowo, ul. Kaszubska 16 m. 1  
Tel. 72-48-41

### ANTENY SATELITARNE STEREO PILOT

KONWERTER 0,9 dcb

czasza 100 cm

84- kanały

Mickiewicza 10 Tel. 27-57

Dzisiaj dzwonisz • jutro oglądasz

Najniższe ceny - 4,6 mln.

### GABINET UROLOGICZNY

Marek Roslan

specjalista urolog

Przyjęcia: wtorki 16.00 — 17.00

Wejherowo, ul. Kaszubska 16 m. 2

### UCHWAŁA Nr XIII/100/91

RADY MIASTA WEJHEROWA  
z dnia 28 maja 1991 roku

w sprawie zmiany Uchwały Nr XII/87/91 Rady Miasta Wejherowa z dnia 30 kwietnia 1991 roku w sprawie ustalenia miesięcznej opłaty za umieszczenie dziecka w żłobku lub przedszkolu komunalnym na terenie miasta Wejherowa.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 8 i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16 poz. 95, Nr 34 poz. 199, Nr 43 poz. 253, Nr 89 poz. 518) oraz art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1990 roku o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34 poz. 198, Nr 43 poz. 253, Nr 87 poz. 506) — Rada Miasta Wejherowa

UCHWAŁA, co następuje:

§ 1

W paragrafie 1 ustęp 1 Uchwały Nr XII/87/91 Rada Miasta Wejherowa z dnia 30 kwietnia 1991 roku w sprawie ustalenia miesięcznej opłaty za umieszczenie dziecka w żłobku lub przedszkolu komunalnym na terenie miasta Wejherowa dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

Miesięcznej opłaty nie wnosi się za miesiąc urlopowy w żłobku lub przedszkolu.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1991 roku po uprzednim jej obwieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i w miejscowej prasie.

WICEPRZEWODNICZĄCY  
Rady Miasta  
mgr Marek Panek

# MIGAWKI z XIII SESJI RADY MIASTA

Odbyła się w rok i 1 dzień po wyborach, tj. 28. 05. 91 r.

Radni nie wysnuli należytego wniosku z przeciągnięcia się poprzedniej sesji do północy. XIII sesja rozpoczęła o godz. 16.00 skończyła się o godz. 1.04!

Na początku sesji o zabranie głosu poprosiła grupa rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola. Radni obawiali się powtórzenia obrad do północy, ale ostatecznie zgodzili się.

Głównym powodem niezadowolenia przybyłych rodziców był zapis o pełnej odpłatności rodziców, z których co najmniej jedno prowadzi działalność gospodarczą. Został on zamieszczony z powodu niemożności udokumentowania zarobków przez posiadaczy karty podatkowej. Niżej podpisany zobowiązał się do ponownego rozpatrzenia tej sprawy i ewentualnego przedłożenia projektu zmiany uchwały.

Niepowodzeniem zakończyło się wystąpienie Dyrektora Wejherowskiego Centrum Kultury — Kazimierza Stypika. Miał on złożyć informację o działalności WCK. Radni słysząc ciągnący się długi wywód o wyższości kultury chrześcijańskiej nad spustoszeniem jaki w dziedzinie kultury dokonała komuna zażądali konkretnych przykładów działalności WCK. Dyrektor nie dostosował się natychmiast do życzenia radnych, w wyniku czego wypowiedź przerwano i przesunięto na następną sesję.

Radni Marek Panek i Jerzy Bałka złożyli sprawozdanie ze swego szkoleniowego pobytu w Szwecji. Zainteresowanie wzbudziła gotowość Szwedów do współpracy gospodarczej z naszym miastem.

Długo radni radzili nad regulaminem osiedlowego samorządu mieszkańców. Kilku radnych sprzeciwiło się w ogóle organizowaniu wyborów do takich samorządów ze względu na spodziewany brak zainteresowania ze strony samych mieszkańców.

Na tej sesji doczekała się ostatecznego rozwiązania sprawa diet. Ustalono, że za udział w sesji lub zebraniu komisji przysługuje radnemu 2-krotna dzienna dieta pracownicza czyli dzisiaj ok. 35.000 zł. Gdy-

by wszyscy radni chcieli skorzystać ze swego prawa obciążąłoby to w tym roku budżet miasta sumą ok. 100 mln. zł. Większość radnych zgłaszała gotowość do rezygnacji z diet. Z drugiej strony są radni w trudnej sytuacji materialnej, którzy na dłuższą metę bez rekompensaty pieniężnej nie są w stanie pełnić wymagającej dużego nakładu czasu funkcji radnego. Pozostaje mieć nadzieję, że nasze miasto z powodu wzrostu wydatków o 0,1% nie pójdzie „z torbami”, bo nie bardzo jest dokąd.

Zanosi się na to, że niedługo pierwsza zachodnia firma zakotwiczy w Wejherowie. Będzie nią niemiecka „Dr Oetker”, która w byłym MDK urządzi m.in. kawiarnię i salę widowiskową.

Końcówka sesji miała burzliwy charakter. Projekt regulaminu Komisji Rewizyjnej zgłoszony przez jej członka — radnego Bogdana Sadowskiego został odrzucony na rzecz projektu grupy 7 radnych z WKO „S”. W następstwie tego radni Hejmowski i Sadowski należący do grupy opozycyjnej zrezygnowali z członkostwa Komisji Rewizyjnej. Główną przyczyną niezgody była różna interpretacja uchwały powołującej Komisję Rewizyjną. Strona opozycyjna uważała, że powołano komisję stałą działającą do końca kadencji, natomiast radni WKO „S” twierdzili, że jest to komisja powołana do określonego zadania — kontroli wykonania budżetu za rok 1990. Stosownie do tej drugiej interpretacji zostali wybrani fachowi członkowie KR spoza rady. Sytuacja stała się dramatyczna ze względu na konieczność uchwalenia budżetu jeszcze przed sezonem urlopowym. Na szczęście wiceprezydent Remiszewski mimo późnej pory i zmęczenia znalazł wyjście z sytuacji — wykreślenie z Regulaminu Rady Miasta zapisu o komisji rewizyjnej Quorum wymagane w takich wypadkach, tj. 2/3 składu znalazło się. Frekwencja bowiem na sesjach dopisuje.

P.S. 1. Wspomniałem już o zakończeniu sesji po północy. Tego samego dnia po pracy uczestniczyłem w spotkaniu z rodzicami dzieci chodzących do przed-

szkole na Os. Tysiąclecia. Ilość uczestników kilkakrotnie przewyższała przeciętną liczbę obecnych na zeszlazorocznych spotkaniach przedwyborczych, spotkaniach z kandydatami w pierwszych po wojnie wolnych wyborach do samorządu terytorialnego.

Pod adresem władz miasta rzucano ciężkie oskarżenia, grożono odwołaniem Rady Miasta, uszczypliwie nazywano radnych „rajcami” itp. Nie twierdzą, że uchwała o odpłatności za żłobki i przedszkola jest bezbłędna. Za błędy, o ile zostały popełnione, Zarząd i Rada Miasta ponoszą odpowiedzialność. Trzeba jednak wiedzieć, że władze miasta świadome trudności znalezienia właściwego rozwiązania w pierwszym podejściu wkalkulowały możliwość szybkiego wprowadzenia poprawek po zapoznaniu się z ilością rezygnacji w poszczególnych grupach warunków rodzinnych, ilością zwolnień od opłaty itp. Gdyby, moim zdaniem, przeprowadzono ankietę wśród rodziców przed podjęciem uchwały, nie uzyskano by pełnych i wiarygodnych wyników. Nie wszyscy chcieliby wziąć w ankiecie udział a ponadto część respondentów (mniejsza część, bo większość jest uczciwa) odpowiadałaby tak, aby wpłynąć odpowiednio na decyzję Rady Miasta. Niesłuszne jest więc oskarżenie władz miasta o samowolę. Rada Miasta w tej sprawie nie przekroczyła swoich uprawnień. Więcej powiem. Postąpiłaby nieodpowiedzialnie uznając za wiążący wynik głosowania przeprowadzonego wśród kilku procent rodziców, którzy na dodatek nie byli dobrze zapoznani ze wszystkimi za i przeciw przedmiotowi głosowania. A właśnie tego domagali się oburzeni „samowolą”.

P.S. 2. 14. 06. miało się odbyć spotkanie radnych WKO „S” z okręgu nr 4 (Śródmieście) z mieszkańcami miasta. Mimo dużej liczby plakatów informujących o spotkaniu przybyła, tylko jedna osoba!

J.F.

## APEL DO KIEROWCÓW !

Do redakcji wpłynął list skierowany przez Dyrekcję PKS w Wejherowie do kierowców. List ten zamieszczamy poniżej. Apel ten jest skutkiem debaty wywołanej protestami mieszkańców ul. Zachodniej skarżących się na uciążliwość wywołane ruchem autobusów po tej ulicy. Było to także przedmiotem interpelacji na sesji Rady Miasta. Wycofanie autobusów okazało się niemożliwe, trasa ulicą Sobieskiego, Dworcową i Kwiatową byłaby o 700 m dłuższa (koszty!) i spowodowałaby protesty mieszkańców tych ulic. Uzgodniono więc, że PKS dołoży starań, aby silniki były prawidłowo uregulowane i dobrze rozgrzane, a kierowcy powinni prowadzić autobusy z umiarkowaną prędkością.

Informuje się, że do naszego przedsiębiorstwa wpłynęło pismo, w którym mieszkańcy ulicy Zachodniej skarżą się na uciążliwość powstające w godzinach rannych przez przejeżdżające tędy autobusy.

Jak wiadomo z dniem 1 kwietnia br. autobusy parkowane na placu dworcowym zostały przeniesione na teren zajezdni.

Codziennie m.in. w godz. 4.00—6.00 przejeżdża tą ulicą 12 autobusów w celu wykonania zadań przewozowych. Powoduje to niezadowolenie mieszkańców, którzy złożyli protest do Rady Miasta.

W związku z powyższym przedsiębiorstwo zwraca się do Was z gorącym apelem o przestrzeganie obowiązującej dopuszczalnej prędkości i stosowanie takiej techniki jazdy bez nadmiernego hałasu, co spowoduje spadek uciążliwości dla mieszkańców.

(pk)

## PREZES OSM ODWOŁANY

Rada Nadzorcza odwołała w dniu 05. 07. 91 r. z funkcji Prezesa Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej mgr. Krzysztofa Walczaka. Funkcję p.o. Prezesa powierzono pani H. Skibińskiej. Jednocześnie na członka Zarządu powołano Władysława Wawiórko.

## UCHWAŁA Nr XIV/103 91 RADY MIASTA WEJHEROWA z dnia 25 czerwca 1991 r.

w sprawie przyznania mandatu po radnym Panu Jerzym Gulczu kandydatowi z tej samej listy wyborczej.

Na podstawie art. 112 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. — Ordynacja wyborcza do rad gmin (Dz. U. Nr 16, poz. 96) — Rada Miasta Wejherowa

UCHWAŁA, co następuje:

§ 1

Wobec wygaśnięcia mandatu radnego Pana Jerzego Gulcza z listy Nr 7 w Okręgu Wyborczym Nr 2 stwierdza się wstąpienie na wakuujące miejsce i przyznaje mandat radnego Panu Pawłowi Dampowski, który w wyborach uzyskał kolejno największą ilość głosów, a nie utracił prawa wybieralności.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego, w miejscowej prasie oraz w Dzienniku Urzędowym Województwa Gdańskiego.

WICEPRZEWODNICZĄCY  
Rady Miasta  
mgr Marek Panek

## GMINA POMAGA MIASTU

Gmina Wejherowo sfinansowała z własnych środków ułożenie nawierzchni asfaltowej na całym odcinku drogi do Gniewowa, mimo iż początkowy fragment tej drogi (od ul. Ks. Roszczyńskiego) znajduje się w granicach administracyjnych miasta Wejherowa.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Wejherowa — Plac Jakuba Wejhera 8 — ogłasza przetarg ofertowy na zastępstwo inwestycyjne w n/w planowanych przedsięwzięciach:

- 1) Dokończenie kolektora sanitarnego w rejonie ulic 12 Marca, Cicha i Torowa z przejściem przez drogę Nr 6 i włączeniem do WRR w osiedlu Kaszubskim.
- 2) Dokończenie sieci wodociągowej w osiedlu przy ulicy Sucharskiego.
- 3) Wykonanie wjazdów oraz wytyczenie i wyprofilowanie głównych dróg wewnętrznych na osiedlu jw.
- 4) Wykonanie betonowych nabrzeży rzeki Cedron w obrębie posesji Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstańców (ul. Klasztorna).
- 5) Wykonanie nowych punktów świetlnych (ok. 14 szt.) w rejonie ulicy Ogrodowej, Ofiar Piaśnicy, Necla i Chmielewskiego.
- 6) Wykonanie awaryjnej przepompowni ścieków w rejonie zbiegu niefunkcjonującego układu kolektorów sanitarnych (Os. Śmiechowo PŁN).

Szacunkowa wartość wszystkich powyższych robót — 1 mld zł.

Oferty zawierające proponowane warunki podjęcia się powierzenia (zakres rzeczowy, termin wykonania, zasady rozliczeń, wysokość wynagrodzenia itp.) oraz prezentację firmy należy składać do dnia 19. 07. 1991 roku w zamkniętych i zabezpieczonych kopertach w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Wejherowie.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Inwestycyjno-Inżynierskiego Urzędu Miejskiego, Wejherowo Plac Jakuba Wejhera 8, pok. 10, tel. 44-23 lub 22-57.

O wyniku przetargu oferty zostaną pisemnie powiadomieni, przy czym Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez podania przyczyn.

# DZIECI SYBERYJSKIE (II)

## Sztuka pisania

### ZAKŁAD WYCHOWAWCZY DZIECI SYBERYJSKICH W WEJHEROWIE

Dzieci „syberyjskie” zostały umieszczone w dawnych budynkach szpitala psychiatrycznego w Wejherowie. Zakład zajmował cztery dobrze wyposażone i położone w ładnej okolicy domy. Zorganizowano w nich internaty dla dziewcząt i chłopców, szkołę powszechną dla młodszych dzieci, pokoje nauki, świetlicę, bibliotekę, gabinet lekarski wraz ze szpitalikiem, kuchnię i stołówkę, a także lokale gospodarcze. Zakład był finansowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Polski Komitet Ratunkowy Dzieci Dalekiego Wschodu. Otrzymywał też niekiedy darowizny od instytucji państwowych i firm prywatnych. Wejherowo w tym czasie (1923—1928) było prężnym ośrodkiem kulturalnym i gospodarczym. W mieście działało kilka szkół średnich, ukazywała się własna prasa codzienna, istniał półzawodowy teatr, biblioteka, chór, funkcjonowały różne organizacje społeczne.

Zakład wychowawczy „Sybiraków” miał pełnić dwa główne zadania — zapewnić dzieciom i młodzieży wykształcenie i zdobycie zawodu oraz przygotować wychowanków do samodzielnego życia. Naczelną dewizą wychowawczą zakładu głosiła: „Być użytecznym dla społeczeństwa i kraju”. W praktyce oznaczało to realizację ideału wykształconego człowieka i dobrego obywatela. Wychowanek miał być świadomy zadań społecznych i narodowych, jakie stawiało przed nim życie. Ponadto do jego głównych cech zaliczano silną wolę, poczucie sprawiedliwości i wolności, prawy i mocny charakter, wytrwałość i pracowitość, które miały przeciwstawić się wpływom rosyjskim i takim wadom Polaków jak brak systematyczności, punktualności, uczynności i przede wszystkim szacunku dla pracy. Przymioty te rodem z pozytywizmu polskiego, a także amerykańskiego pragmatyzmu starano się kształtować w atmosferze pogody, swobody i radości. W zakładzie odrzucono karę i przymus — na rzecz zachęty i nagrody.

Zgodnie z nowatorskimi jak na owe czasy koncepcjami zakład miał być „ogniskiem rodzinnym” kompensującym dzieciom brak własnej rodziny. Zakładano, że wspólne przeżycia, przyjaźń, koleżeństwo oraz wspólna praca dla wspólnego dobra „ogrzeją” wszystkich i połączą wychowanków w „rodzeństwo”. System wychowawczy opierał się na trzech podstawach. Były to: samopomoc, półpersonel, harcerstwo. Samopomoc polegała na opiece starszych wychowanków nad młodszymi. Półpersonel tworzyła grupa starszych wychowanków, których zadaniem była pomoc wychowawcom we wszystkich pracach. Główne miejsce w wychowaniu w zakładzie odgrywało jednak harcerstwo.

Rzeczywista działalność organizacji harcerskiej rozpoczęła się w 1924 r. od przeprowadzenia kilkumiesięcznego kursu instruktorskiego. Po jego zakończeniu najzdolniejsi harcerze wzięli udział w szkoleniu w Biedrusku pod Poznaniem. Wokół tych osób tworzyła się kadra przyszłego Hufca. Organizacja, nawiązując bezpośrednio do tradycji polskiej drużyny harcerskiej we Władywostoku, przyjęła nazwę: Harcerski Hufiec Syberyjski im. Tadeusza Kościuszki. Dalekowschodni rodowód dodatkowo podkreślały nazwy poszczególnych drużyn. Były to następujące drużyny męskie: Amurska i Mandżurska oraz żeńskie: Zabajkalska i Ussuryjska. Ponadto w Hufcu działał osobny zastęp morski oraz drużyny młodszych harcerzy: wilcząt i sarenek.

Komendantem Hufca był podharcmistrz J. Jakóbkiewicz, a od 1927 r. — Jan Wesołowski.

Formalne przyjęcie Hufca Syberyjskiego do Związku Harcerstwa Polskiego nastąpiło w 1925 r. Ten okres rozpoczął się obozem żeglarskim na Helu. Obozy na Helu należały do najpopularniejszych form pracy Hufca. Głównymi rodzajami zajęć było pływanie, nurkowanie, wiosłowanie i żeglowanie. W obo-

zie panowała surowa dyscyplina, samodzielność i hart. Na zgrupowania te zapraszał Jakóbkiewicz ludzie morza i sztuki, którzy nie tylko wygłaszali pogadanki, ale podejmowali z dziećmi różnego rodzaju prace, jak np. naukę tańca, śpiewu. W „warsztatach” tych brał udział Mariusz Zaruski oraz znani twórcy — Gustaw Daniłowski, Artur Górski, Maria Kuncewiczowa, a także młodzi aktorzy: Szczepan Baczyński, Zofia Małynicz, Jan Wesołowski. Byli oni również częstymi gośćmi w Zakładzie w Wejherowie. Dramaturg i poeta A. Górski swoje odwiedziny u dzieci „syberyjskich” upamiętnił w „Listach pomorskich”. Sz. Baczyński stwierdził m.in.: „Kiedy musiałem odjeżdżać z Wejherowa, wszystkie dzieci odprowadzały mnie na dworzec. Płakały. Ludzie gapili się w pociąg. — Kim pan był dla nich? — pytała jakaś pani w wagonie. — Instruktor — odpowiedziałem”. Inny z tej grupy wychowawców — J. Wesołowski, skomponował pieśń żeglarzy, nieoficjalny hymn obozów na Helu.

Plany Jakóbkiewicza odnośnie ośrodka w Wejherowie jak i na Helu były pomyślane z wielkim rozmachem. Obozy na Helu miały zostać przekształcone w stałą siedzibę pracy harcerskiej, otwartą dla młodzieży z całej Polski, miały być „szkołą ludzi morza”. Latem miały służyć jako generalna baza harcerska, zimą zaś ośrodek miał być wykorzystany przez szkołę rybacką dalekomorskiego. Niestety w związku z odmową dalszej dzierżawy budynków w Wejherowie wszystkie plany zostały pogrzebane.

Umowa o dzierżawę budynków dla potrzeb zakładu zawarta była na 5 lat z prawem przedłużenia na lat 15. Tymczasem w końcu 1926 roku została wypowiedziana, a zakład otrzymał półroczny termin na zlikwidowanie wszystkich swoich urządzeń. Od czerwca 1927 dzieci pozostały bez dachu nad głową i do jesieni musiały mieszkać w namiotach na Helu. Nie udało się Jakóbkiewiczowi urządzić w Kozielcu podobnego ośrodka. W roku 1929 Zakład Wychowawczy Dzieci Syberyjskich został definitywnie rozwiązany. Wychowankowie trafili pod opiekę Towarzystwa Pomocy Młodzieży Polskiej z Kresów, zaś sam Jakóbkiewicz wrócił do medycyny. Początkowo podjął pracę w drugiej klinice chirurgicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatecznie jednak wrócił do swoich wcześniejszych zainteresowań. Ukończył kursy z zakresu bakteriologii i medycyny tropikalnej w Stołecznym Instytucie Higieny, potem kontynuował studia w Instytucie Pasteura w Paryżu. W 1937 roku został organizatorem i kierownikiem powołanej w Gdyni Filii Państwowego Zakładu Higieny, która dała początek dzisiejszemu Instytutowi Medycyny Morskiej i Tropikalnej.

Zamknięcie zakładu w Wejherowie było decyzją nierozważną. Najbardziej dotknęła dzieci, które kolejny raz zostały rzucone na pastwę losu. Przeżyły dramat rozstania, lęk o przyszłość, w pewnym sensie znowu stały się tułaczami. Wprawdzie zajęto się nimi i otoczono opieką, była to jednak dla nich sytuacja nowa, daleka od komfortu psychicznego, jaki dawał własny dom w Wejherowie. Jednakże linia wychowawcza podjęta wobec dzieci, z dominującą w niej zasadą samodzielności i samopomocy nie załamała się. Wychowankowie Jakóbkiewicza i A. Bielkiewicza rozwijali przyjęte idee w zorganizowanym przez siebie Związku Młodzieży Dalekiego Wschodu, który działał w latach 1929—1939.

W oparciu o pisma Wiesława Theissa w Przeglądzie Historyczno-Oświatowym Warszawa 1986 XXIX 3 (113) oraz w „Harcerstwie” 1987, Nr 2, 3, 4.

opracowała Alina ISKIERKA-BALKA

W następnych numerach WW postaramy się przedstawić wspomnienia jednego z wychowanków zakładu w Wejherowie — Władysława Markowskiego.

Są różne słowa: w treści życzliwe lub złośliwe, bądź uczuciowo obojętne a w formie: — mówione lub pisane. Wszystkie mogą ranić, obrażać, znieważać, albo nieść ulgę, satysfakcjonować, oddawać sprawiedliwość, mogą dostarczać informacji, bądź dezinformować, mogą budzić nadzieję lub ją odbierać, uczyć dobra, bądź deprawować.

Słowo — wielki Dar Boży jest do naszej dyspozycji jako wyraz danej nam wolnej woli, a zarazem odpowiedzialności.

Słowa wypoiedziane są ulotne i, jeśli kogoś krzywdzą, łatwiej mogą być wybaczone, ponieważ zasięg ich jest niewielki oczywiście, gdy nie pochodzą z radia i telewizji.

Słowo pisane pozostaje na papierze, a powielone drukiem trafia do tysięcy czytelników. Jeśli kogoś ośmieszamy lub znieważamy, dzieje się to wobec ogromnej masy ludzi. Tymczasem w słowie drukowanym często opisujemy konkretne osoby w sposób dla nich niepocholeby. Dlaczego tak jest? Na słowie drukowanym przeważnie się zarabia. Trzeba więc dać sensacyjny tytuł umieszczając w czołówce i pisać „pod publiczność” akurat tę mniej wybraną, lecz dość liczną, która lubi sensację, np.: „Raz, dwa, trzy dziewczynę bierzesz ty!” Tytuł artykułu sugestywny, choć niemądry i ostatecznie nic złego w tym by nie było, gdyby nie dotyczył konkretnej rodziny i konkretnych osób. Życie tej wejherowskiej rodziny, której należy się raczej dyskretna pomoc, zostało wystawione na widok publiczny. Warto zastanowić się nad celem artykułu. O czym poucza, jaką istotną informację przekazuje? Trudno znaleźć odpowiedź. W 15-ym nrze „Gryfa” znajdujemy artykuł, którego tytuł jest cytacją krytycznej wypowiedzi jednego z radnych uczestniczących w XIII sesji RM. Najprawdopodobniej w jakimś momencie sytuacja skłoniła go do takiej wypowiedzi. Niemniej tytuł sugeruje niekompetencję radnych. Autor artykułu nie wymienia treści czterech uchwał, które zapadły (nawet „sprawnie”) lecz szczegółowo opisuje zachowanie się radnych w czasie ustalania spornej kwestii.

Słowo drukowane, tak jak każde inne, ale szczególnie ono, powinno służyć dobru i prawdzie (opisywanie rzeczywistości w sposób wybiórczy jest nieprawdą) nawet przez krytykę, lecz krytykę życzliwą i konstruktywną nieośmieszającą nikogo.

Tu, w Wejherowie, jesteśmy społecznością dobrze sobie znaną. Szanujmy się wzajemnie, unikajmy łatwych sensacji.

Możność pisania i wydawania czasopism jest obecnie nieograniczona. Bez cenzury. Mamy pełną wolność, lecz jak powiedział Ojciec Święty — „wolność jest trudna, trzeba się jej uczyć”...

Sztuka pisania wymaga nie tylko poprawności języka, lecz także umiejętności doboru tematów. W czasopiśmie przyda się nam owszem dobry przepis kulinarny, praktyczna rada, dobry dowcip przeciw smutkom dnia powszedniego, program telewizyjny itd., ale zasadnicza informacja dotycząca naszych lokalnych spraw powinna być podana w sposób wyważony. Dbajmy o poziom naszej lokalnej prasy. Jest ona bowiem świadectwem naszej kultury.

Aleksandra GŁOWACKA

## Zaproszenie na koncert i wystawę do Farzy

W wejherowskiej Farze (przy Rynku) w najbliższą sobotę 13 lipca podczas Mszy św. o godz. 18.30 i bezpośrednio po tej Mszy wystąpi z koncertem zespół wokalnie-instrumentalny Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Karmelitów z Krakowa „Stella Maris”. Przy okazji informujemy, że w Farze czynna jest aktualnie wystawa pod nazwą „Wakacyjne zamyslenia”, która ma inspirować do przemyśleń na temat piękna natury i trwałości życia rodzinnego.

Do wysłuchania Koncertu i zwiedzenia wystawy duszpasterze zapraszają wejherowian oraz odwiedzających nasze miasto wczasowiczów i młodzież kolonijną.

